

Na stadionach świata: Hertha BSC - VFL Bochum

PiÅ tek, 17 grudnia 2010 r. godz. 22:10

40 tysięcy widzów na meczu II ligi to w Polsce wynik nieosiągalny. W Niemczech natomiast to frekwencja raczej mocno przeciętna, szczególnie jeśli chodzi o Herthę. Dziś opisujemy od strony kibicowskiej spotkanie Herthy Berlin z VfL Bochum. Ciekawostką jest, że gospodarze, aby przeciwdziałać śmieceniu na trybunach, za wydanie kubka pobierają kaucję. Dzięki temu na stadionie jest czysto. Ciekawie wygląda także pomeczowe upychanie kibiców w pojazdach komunikacji miejskiej...

Jeśli i Ty masz ochotę podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat innych aren piłkarskich (i nie tylko) - pisz koniecznie na ultras@legialive.pl.

Hertha Berlin 2-0 VFL Bochum

W listopadzie wybrałem się na stadion Olimpijski w Berlinie na mecz II Bundesligi, Hertha BSC - VFL Bochum. Na początek warto podkreślić, że komunikacja miejska w Berlinie spełnia wymagania nawet bardzo wybrednych kibiców. Metro lub tramwaj zawiezie nas niemal pod sam stadion, a w czasie postoju na kolejnych stacjach, atmosfera staje się coraz przyjemniejsza. Kibice chętnie zakładają klubowe gadżety, także łatwo ich rozpoznać w tym jakże dużym mieście. Stadion zapełnia się na długo przed rozpoczęciem spotkania, gdyż potrzeba dłuższą chwilę, żeby płynnie ulokować 80 tysięcy widzów.

Bilet kupiłem za 15 Euro (niemal najtańszy!) choć mogłem kupić minimalnie tańszy (bodajże 13 Euro). Wszystko przez to, że przez brak kibiców mecz można było obserwować z dowolnie wybranego miejsca, z czego skorzystałem po przerwie. Na meczu z Bochum stawiała się niestety tylko połowa potencjalnej publiczności i nawet śpiew 40 tysięcy gardeł nie robił dużego wrażenia, choć wcześniej na meczu Niemcy - Turcja kibice pokazali co można zrobić na takim gigancie.

Ceny biletów w przeliczeniu na złotówki nie są najniższe. Piwo Carlsberg w plastikowym kubeczku 0,5l kosztuje ponad 3 Euro a dodatkowo kubeczek objęty jest kaucją 1,2 Euro. Dzięki temu na stadionie jest czysto, a wiele osób (w tym ja) pozostawia sobie "cenną" pamiątkę. Sklepik oferuje również inne napoje, słodczyce czy popularne w Niemczech gorące kielbaski w bułce, w różnych odmianach. Każdy znajdzie coś dla siebie. Podobnie rzecz się ma z pamiątkami. Choć szalik można kupić już za 5 Euro (lub nawet mniej, jeśli jest promocja lub uda nam się skutecznie targować), to większość pamiątek jest dużo droższa, ale przecież dobra marka musi kosztować.

Sam mecz nie zachwyił. Hertha przez całe spotkanie miała ogromną przewagę i wygrała po dwóch golach Pierre'a Lasogga, jednak widać, że poziom II Bundesligi nie należy do najwyższych. Wiedzą to zapewne i kibice, którzy pomijając "młyn" popijali piwo i rozmawiali na wiele tematów, nie zawsze związanych z piłką nożną. W ważnych momentach robiło się jednak gorąco i choćby po bramkach "uśpiony lew" budził się z ogromną siłą. Jest to również zasługa kibiców z "młyna", którzy niemal bez przerwy dopingowali swoją drużynę. Na mnie wrażenie zrobił urozmaicony repertuar piosenek i przyśpiewek, o bardzo zmiennym tempie śpiewu i klaskania. Szczególnie te "szybsze" zawierały w sobie dużo energii.

Po końcowym gwizdku kibice szybko opuścili stadion i niemal dosłownie zapakowali się do metra i tramwajów. Konduktorzy czekali na sygnał policjantów, którzy upychali maksymalną liczbę kibiców do wagonów, po czym ręcznie zamykali kolejne drzwi. Tak "upakowani" jechaliśmy jednak dość krótko, bo szybko wielu kibiców przesiadło się do innych środków transportu. Co ciekawe, na stadionie nie widać było policjantów, za to bardzo duża liczba stewardów chętnie służyła pomocą każdemu, nawet nieco podchmielonym kibicom.

Ponieważ od pewnego czasu przebywam w Niemczech, nie miałem jeszcze okazji wybrać się na nowy stadion Legii. Wydaje mi się jednak, że drużyny z Polski powinny korzystać z doświadczenia Niemców w kwestii organizacji imprez masowych, szczególnie przed

zbliżającym się EURO 2012.

Pozdrawiam wszystkich (L)egionistów,
a szczególnie Bartka i O(L)ę Bilskich

Poprzednie relacje z tej kategorii znajdziecie w dziale Na stadionach.

Masz ciekawą historię z meczu europejskich (i nie tylko) klubów lub Mistrzostw Europy, czy Świata?

Wychodząc naprzeciw Waszym pomysłom, zachęcamy do przesyłania nam relacji i zdjęć! Wy również możecie mieć swój wkład w tworzenie materiałów na LegiaLive!

Relacje prosimy nadsyłać na specjalnie przeznaczonego maila ultras@legialive.pl.